



Obrazki mobilizacyjne: Burmistrz miasta Tarnowa, dr. Tertil, żegna odjeżdżający na plac boju 57 p. p.

Wojna z „władczynią mór”.

Tak więc i Anglia wypowiedziała wojnę Austrii. Jakie względy kierowały przytem polityką dumnego i chytrego Albionu — wiedzieć trudno. Widać tylko, że zamierza on wojnę przeciwko Niemcom prowadzić do ostatka, jeżeli nawet ich sojusznikowi, lecz tak mało mającemu z Anglią kontrowersyi, jak Austria, wypowiedział wojnę.

Oczywiście, Anglia na morzu przedstawia potęgę pierwszoklasową. Lecz losy obecnej wojny europejskiej rozstrzygną się po staremu, przedewszystkiem na lądzie. A tu Anglia nie jest tak groźną dla mocarstw kontynentalnych.

Armia angielska jest stosunkowo nieliczna. Liczy ona na stopie wojennej zaledwie 775.000 ludzi. Jest to bardzo mało w stosunku do liczby jej ludności. Wyjaśnia ten fakt okoliczność, że w Anglii niema systemu powszechnej rekrutacyi, lecz system werbunkowy żołnierzy najemnych. Podobno jest to żołnierz wyborowy, lecz w tej liczbie potrzebna jest armia angielska przedewszystkiem do obrony własnego kraju, na wypadek najazdu. Do Europy może Anglia wysłać najwyżej korpus 150 tysięcy, a taka liczba przy milionowych, działających tu armiach nie wiele znaczy. Jest to przytem jedyna, zdaje się, z armij europejskich, która w swem umundurowaniu zachowała pierwiastek malowniczo-ludowy o dość egzotycznym zabarwieniu. Wykazuje to nasza ilustracja, przedstawiająca oddział gwardyi szkockiej.



Rosja i jej armia: Jenerał Mikołaj Januszkiewicz, szef rosyjskiego sztabu jeneralnego



Obrazki mobilizacyjne: Korpus oficerski 57 p. p. z Tarnowa z pułkownikiem J. Bijakiem (X) na czele.

ADMINISTRACJA
„Nowości ilustrowanych”

odsprzedaje fotografie i klisze cynkowe

z każdego numeru
po połowie ceny
własnych kosztów.